

Stanisław Głowa

"Problem der Entsakralisierung",
wyd. Harmut Bartsch,
München-Mainz 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/3, 212-213

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jąc go ku Bogu jako celowi ostatecznemu, nadaje mu coraz bardziej sens *sacrum*, choćby nawet o tym nie wiedział lub nie wyrażał tego za pomocą pojęć. Stąd pozytywna wartość świata wynika wprawdzie z nauki o stworzeniu i odkupieniu, ale wymaga wysiłku człowieka, aby przeszła ze stanu nieświadomego czy ukrytego do w pełni przeżytego, kiedy człowiek odnosi do Boga świat przez siebie ulepszony.

Świat został dany człowiekowi jako zadanie do wykonania. Autor ujmuje ten wniosek w formie pewnego łańcuszka myślowego, będącego syntezą postawy człowieka wobec *sacrum* (s. 141): wszystko należy do człowieka (*consecratio mundi*), człowiek należy do Chrystusa (konsekracja poprzez chrzest). Chrystus należy do Ojca (konsekracja hipostatyczna), a Bóg jest wszystkim we wszystkim (ostateczna konsekracja eschatologiczna).

Autor zawarte tutaj myśli rozwijał potem w innym dziele (*Consécration et sécularisation*, Paris 1968). Ale już na podstawie obecnych refleksji można przypuszczać, że nie sprzyja tak żywemu u wielu teologów, nurtowi teologii sekularyzacji, uważając, że sekularyzacja jest sprzeczna z zadaniem człowieka na ziemi. Szkoda, że ta pożyteczna książka jest napisana w sposób zawiły, a jasność myśli nie cechuje jej autora.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Probleme der Entsakralisierung, wyd. Harmut Bartsch, München—Mainz 1970, Chr. Kaiser — Matthias — Grünewald — Verlag, s. 248.

Sakralizacja oznacza nadawanie sensu religijnego światu czy wydarzeniom z nim związanym. Odsakralizowanie zaś to w potocznym znaczeniu tego słowa, pozbawienie świata wymiaru religijnego. Wydaje się, że chrześcijanin, pamiętający słowa Chrystusa: „Tak Bóg umiłował świat, że wydał Syna Swego Jednorodzonego” (J 3, 16), powinien lękać się tego procesu i za wszelką cenę nadawać światu wymiar religijny.

Tę problematykę podejmuje niniejsza książka. Wydawca zebrał w niej kilkanaście artykułów, których zadaniem jest nie tylko ukazanie złożonego zjawiska desakralizacji, ale przede wszystkim podkreślenie pozytywnych nadziei związanych z tym procesem. Całość dzieli się na trzy części. W pierwszej zebrał artykuły na temat, co to jest sakralizacja. Część druga zaskakująca w swym tytule, mówi o „historii zbawienia jako odsakralizowaniu”. Wreszcie ostatnia zajmuje się odsakralizowaniem jako współczesnym problemem.

Powodem podjęcia tych studiów, według autorów, nie jest oportunistyczna chęć pójścia z prądem czasu, ale pragnienie, by Kościół dzisiaj nie zdradził obowiązku głoszenia posłannictwa Chrystusa, pod pozorem bronienia niezmiennej prawdy. Oczywiście nie wchodzi tu w grę Pilatowe „co to jest prawda?”. Idzie o wnikliwe odczytanie myśli Bożej, ukrytej w odmiennym od naszego języku i sposobie mówienia, oraz stopniowo rozumianej w miarę rozwoju człowieka.

O tym, że ten rozwój następuje, że ma miejsce przejście *von der sakralen zur säkularen Gesellschaft* przypominają artykuły K. Ledergerbera, W. Lauricha, a zwłaszcza L. Hoffmanna.

Najciekawsza jednakże jest część trzecia dzieła, która w nowej perspektywie — a trzeba przyznać, że pozbawionej słuszności — analizuje historię zbawienia jako odsakralizowanie. Mocnym akcentem jest tutaj artykuł E. Zengera o odsakralizowaniu Starego Testamentu. Należy pospieszyć z wyjaśnieniem, że nie chodzi ani o obronę transcendencji Boga, ani też o zaprzeczenie działaniu Bożemu. Istotna jest analiza paru faktów. Oto przeżycie prawdy o początku świata odbiera mu charakter transcendentny i boski, co w oczach zwolenników innych religii było odebraniem mu sakralnych prerogatyw. Oto opis stworzenia środowiska pozbawia go boskiej godności i przedstawia jako

istotę skończoną, ale posiadającą wewnętrzną relację do Boga. A człowiek oddając kult Bogu i poświęcając Mu rzeczy materialne, nie wzbogaca Go w rzeczywistości, ponieważ do Boga należy wszystko, co znajduje się na kręgu ziemi (zob. np. Ps 50, 12; 40, 7 n; 51, 18 itp.). Prorocy bez przerwy demaskują pokusy Żydów do nadawania boskiego charakteru siłom natury i przedmiotom postępu ludzkiego.

W starożytności i średniowieczu występowały w Kościele tendencje sakralizujące, ale były też i przeciwnie im, jak wydarzenie w Kanossie, które oznaczało odsakralizowanie idei Królestwa i państwa. A zaznaczające się dzisiaj odsakralizowanie kościelnych instytucji (s. 168—189) w znaczeniu zerwania z biurokratyzmem, chociaż według Hoffmanna postępuje zbyt powoli (stąd niektórzy widzą nawet potrzebę oddolnej rewolucji w Kościele, s. 198), przecież daje szansę powrotu do prostoty i zdobywczego ducha Ewangelii, by nie wspomnieć już o znaczeniu odsakralizowania liturgii (s. 220—235) czy sztuki.

Wbrew pozorom, książka nie jest destruktywna, ale zachęca do myślenia w optyce świata zmieniającego się na naszych oczach.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Heribert MÜHLEN, *Entsakralisierung. Ein epochales Schlagwort in seiner Bedeutung für die Zukunft der christlichen Kirchen*, Paderborn 1971, Ferdinand Schöningh Verlag, s. X + 568.

Zaznaczoną w poprzedniej książce problematykę jeszcze bardziej rozwija H. Mühlen w serii wykładów, jakie w roku akademickim 1969/70 wygłosił w Paderborn, a obecnie zebrał w niniejszym tomie.

Autor odwołuje się do uchwał II Soboru Watykańskiego, który w dziedzinie współodpowiedzialności za Kościół zapoczątkował nową epokę, m. in. przez przypomnienie udziału wszystkich chrześcijan w prorockiej funkcji Chrystusa (KK 12). Naturalnie nie chodzi tutaj o proroctwa w sensie przepowiadania lub wieszczenia tajemnej przyszłości Kościoła, lecz o wzięcie pod rozwagę zasadniczych linii rozwojowych. Innymi słowy chodzi o dynamikę przemian, o „nowe”, które jawi się nie jako coś mglistego, ale już przenika do mentalności ludzi. Tym nowym elementem lub raczej czynnikiem, głęboko związanym z religią, a z całą pewnością ulegającym zmianom, jest pojęcie *sacrum* (*Das Heilige, le sacré*). Sobór daje sam temu wyraz (KDK 4, 7, 10, 54), kiedy mówi, jak zmieniające się warunki życia ludzkiego rzutują na nowy stosunek do religii.

W swoim dziele autor pragnie obalić wiele emocjonalnej niejasności w rozumieniu religijnego wymiaru człowieka, a jednocześnie uwypuklić właściwe znaczenie sakralności związanej z naturą człowieka i religii. Całkowita bowiem desakralizacja, gdyby ktoś chciał ją przeprowadzić, jest niemożliwa, względnie prowadziłyby do zaniku religii, co też jest niemożliwe. Odkrywanie świata, łącznie z samym człowiekiem, zawsze wskazuje na jakąś sakralność, ale dopiero Objawienie Boże i łaska nadają właściwy sens tej tkwiącej w dziele Bożym sakralności.

Entsakralisierung jest próbą całościowego ujęcia problematyki desakralizacji, nie w celu burzenia, jak mówi autor, ale ustrzeżenia Kościoła przed ugrzęźnięciem w sklerozie. Chodzi o zdanie sobie sprawy z postępującą przemianą w świecie, Kościele, w umysłach ludzi, która ma na imię desakralizacja.

Mühlen usiłuje spojrzeć na całość tej problematyki z różnych pozycji. Po przeglądzie fenomenologicznym zjawiska desakralizacji w różnych dziedzinach (religia, technika, sport), mamy w rozdziale drugim rozważania filozoficzno-egzystencjalne o *sacrum* jako elemencie składowym ludzkiego istnienia, który w naszych oczach nabrał szczególnie nowego sensu, choć to „nowe” już działało dawniej w historii Kościoła. Oto bowiem dokonała się już desakralizacja władzy politycznej (r. 3), kiedyś rozpoczęta, a dzisiaj już zakończona.